

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



Nr 38 (280)

NIEDZIELA 20 WRZEŚNIA 1964

Rok VI

WYSZŁO SZYDŁO Z WORKA

Od lat nudzą nas zachodnie i komunistyczne dzienniki rzekomo „ideologicznym” konfliktem moskiewsko-chińskim. Nareszcie komunistyczna „Prawda” napisała wyraźnie o co chodzi.

Po raz pierwszy nie mówi ona o ideologii, marksizmie, walce klas itp., ale porusza sedno sprawy. To co ich boli... Wszyscy zresztą od dawna znali istotę sporu moskiewsko-chińskiego, zakamuflowanego drewnianą mową na temat niezgodności poglądów... ideologicznych.

Chodzi po prostu o pretensje terytorialne Chin w stosunku do Moskwy.

Póty chodziło o imperialistyczne podbijanie w niewolę Europy środkowo-wschodniej ze stu milionami ludności — Chiny przyklaskiwały Moskwie. Niewola Polski, Łotwy, Litwy, Estonii, Węgier, Rumunii i państw Bałkańskich była i jest obojętną czerwoną Chinom.

Podbój Wietnamu, Tybetu przez Mao Tse-tunga podobał się Moskwie. Kiedy jednak Chiny upomniały się o swoje terytoria okupowane przez Sowiety — wówczas wyszło szydło z worka... A przyznać należy, że Chiny mają rację. Mongolia zewnętrzna geograficznie i historycznie należy do Chin. Chiny są przeludnione, podczas gdy azjatyckie ziemie sowieckie świecą pustkami. Gdzie sprawiedliwość komunistyczna?

Co prawda chodzi o półtora miliona kilometrów kwadratowych, tzn. obszar trzy razy większy od Francji...

Należy przypuszczać, że ujawnienie tego bolesnego dla Sowietów sporu było wynikiem jakichś poważniejszych incydentów granicznych, dotychczas ukrytych przed światem.

Moskiewska „Prawda” w swej argumentacji przeciw Chinom używa następujących słów: „Dlaczego Anglia nie żąda przyłączenia Francji?”. Właśnie! A my Polacy pytamy: Dlaczego Sowiety okupowały Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię i wszystkie państwa środkowo-wschodniej Europy? Czas z tym skończyć. Sto milionów ludzi ma dosyć okupacji, niewoli i prześladowań. Chcą być wolnymi!

Sowiety precz — do Sowietów! Z Mongolii, ale i z Polski. I z innych krajów okupowanych.

O czym będzie radziła II Sesja Soboru

26 VI obradowała w Rzymie Komisja Koordynacyjna Soboru. Było to jej piąte posiedzenie od zakończenia drugiej sesji Soboru. Pierwsze trzy poświęcone były planowi kardynała Doepfnera, któremu powierzono opracowanie porządku obrad Soboru, umożliwiającego przyspieszenie prac i osiągnięcie większej skuteczności wysiłków. Na czwartym i piątym posiedzeniu analizowano schematy przygotowane do dyskusji soborowej przez inne komisje. Komisja koordynacyjna zgodnie z planem kardynała Doepfnera określiła teraz z góry, jak długo będzie się nad każdym z schematów debatować. Osiągnięto więc to, że już teraz wiadomo, co i ile zrobi się na trzeciej sesji. Wiadomo też już, że potrzebna będzie czwarta sesja Soboru, by można było prace spokojnie zakończyć.

Według nieoficjalnego wykazu, schematy mające być przedmiotem debaty przedstawiają się następująco:

1. Schemat o Kościele. Debatowano nad nim wiele na drugiej sesji Soboru. W przerwie między drugą a trzecią sesją, Komisja poprawiła tekst w świetle wniosków i uwag ojców soborowych. Oprócz tego, stosownie do decyzji ojców, Komisja schemat ten uzupełniła nowym rozdziałem o Najśw. Maryi Pannie. Ojcowie soborowi zdecydowali jak wiadomo drogą głosowania, że nie będzie schematu oddzielnego o Najśw. Maryi Pannie, a naukę o Niej przedłoży się jako samodzielny rozdział schematu o Kościele.

2. Schemat o biskupach. Jest to poprawiony schemat o biskupach i zarządzie diecezjami. Trzeba go było zmienić w świetle uwag i wniosków ojców soborowych na dyskusjach plenarnych, głównie jednak w świetle głosowania nad 5 punktami w dniu 30.X.1963 r., kiedy to znaczna większość ojców opowiedziała się za kolegalnością grona biskupiego.

3. Schemat o katolickich obrządkach wschodnich.

4. Schemat o misjach katolickich.

O trzecim i czwartym schemacie dotychczas na Soborze nie mówiono, chodzi tu więc o zupełnie świeże teksty; zostały one jednak także przepracowane w świetle doświadczeń zyskanych w debatach nad innymi schematami.

5. Schemat o ruchu ekumenicznym. O schemacie tym już dyskutowano, omówiono jednak tylko trzy rozdziały, pozostałych dwu nie poruszono z braku czasu. W rozdziałach, które omawiano, jest mowa o stosunku katolików do prawosławnych i do protestantów. Rozdział czwarty traktuje o stosunku katolików do Żydów, piąty wykląda katolicką naukę o wolności religijnej. Cały ten schemat jest dziełem Sekretariatu dla Spraw Zjednoczenia Chrześcijan. Niedawno jednak Ojciec św. zapowiedział ustanowienie Sekretariatu dla Spraw Niechrześcijan, do którego kompetencji należy także stosunek katolików do Żydów. Nowy, organizujący się dopiero sekretariat ma więc opracować to zagadnienie.

(Dokończenie na 3)

Po raz pierwszy w historii Kościoła, zakonnice i kobiety wezmą udział w pracach Soboru

Po mszy św. celebrowanej w Castelgandolfo przez Papieża dla zakonnic Ojciec św. ogłosił, że w 3 Sesji Soboru wezmą udział zakonnice i kobiety świeckie.

Jest to pierwszy wypadek w historii Kościoła, że niewiasty będą dopuszczone do obrad Soboru.

Sprawa dopuszczenia kobiet na obrady debatowana była w czasie 2-giej Sesji. Według ogólnej opinii Ojców Soboru ustalono, że zakonnice i kobiety, należące do organizacji katolickich mogą brać udział w sesjach tematem których są kwestie dotyczące kobiet. Deklaracja papieska potwierdza oficjalnie zgodę Ojców Soboru.

F° P 24 33



Ks. Kan. W. KIEDROWSKI

Odnowienie duszy (1)

Od 8 lat, Trzeci Maj ma dla nas jeszcze jedno dodatkowe znaczenie. Jest nie tylko rocznicą wiekopomnego dzieła Konstytucji, ale stał się również dniem przełomowym między minionym a rozpoczynającym się rokiem Wielkiej Nowenny, przez którą przygotowujemy się na Tysiąclecie chrztu Polski. Wszyscy Polacy, zarówno w kraju, jak i rozproszeni po świecie, trzeciego maja rozpoczęli 8-y rok Wielkiej Nowenny.

W tym dniu, we wszystkich kościołach w Polsce odczytano zbiorowy list biskupów polskich skierowany do wszystkich Polaków.

„Ukochani w Chrystusie Panu — zwracają się do nas Biskupi polscy. „Rozpoczynamy ósmy rok Wielkiej Nowenny, która stopniowo przygotowuje nas do tysiąclecia chrztu Polski. Data Tysiąclecia jest coraz bliższa. Rok ósmy jest już przedostatnim rokiem naszych wspólnych wysiłków.

„Przygotowujemy się do Tysiąclecia chrztu Polski nie tylko dlatego, aby to wielkie wydarzenie jak najlepiej odtworzyć sobie w pamięci, ale przede wszystkim dlatego by wspólnie umocnić się i ugruntować w łasce chrztu świętego, dzięki której „dziećmi Bożymi jesteśmy nazwani i jesteśmy”.

„Przygotowanie do tej Wielkiej Nowenny łączy się ze Słubami Jasnogórkimi. Wypowiadamy w nich do Matki Łaski Bożej podwójne zobowiązanie: do walki z naszymi wadami i do zdobywania cnót osobistych i społecznych.

„Oto słowa naszego zobowiązania: Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyniekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i największy bój z naszymi wadami narodowymi.

„Przyniekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości.

„Przyniekamy zdobywać cnoty wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności,

wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej”.

Już pierwsze słowa tego listu pasterskiego wskazują na cel Wielkiej Nowenny. Wielka Nowenna — to nie lekcja historii — ale szkoła życia. Celem jej — nie ma być utrwalenie w pamięciach tego faktu jaki miał miejsce przed tysiącem lat, ani przygotowanie wspaniałego programu uroczystości Tysiąclecia, obchodów, odczytów lub wystawienie takiego czy innego pomnika. Celem Wielkiej Nowenny jest odnowienie i odrodzenie człowieka — odnowienie i odrodzenie duszy polskiej — wspólna praca wszystkich Polaków nad umocnieniem i ugruntowaniem łaski chrztu św. w duszach naszych.

Odnowienie duszy polskiej, oczyszczenie jej z tego przede wszystkim co naszą specjalną wadą, naszym błędem narodowym — to nie tylko akt religijny — ale również akt samoobrony narodu. Odnawiając dusze nasze, duszę narodu — najgodniej przygotowujemy się na 1000-lecie chrztu Polski — ale równocześnie stawiamy mocny fundament pod duchową i narodową przyszłość naszego narodu.

Wśród dziejowych burz, nawet najcięż-

sze ciosy mogą spadać na taki czy inny naród. „Upaść może nawet naród wielki — ale zginąć, tylko nikczemny”.

W ciągu dziejów naszych zawsze tak bywało, że wszyscy wrogowie narodu którzy chcieli zniszczyć naród polski — zawsze starali się znikczemnić duszę jego, zatruci ducha narodu. A w chwilach klęski i niewoli, największymi obrońcami narodu i wolności jego, zawsze byli i są ci, którzy stoją na straży duszy narodu. Właśnie dlatego Kościół w Polsce, który przez wszystkie wieki zawsze walczył o czystość i szlachetność dusz polskich — był i jest jednym z największych obrońców wolności narodowej. Ale dlatego też, w ciągu wieków, wszyscy którzy dążyli do zniszczenia narodu, równocześnie walczyli z Kościołem w Polsce.

Wielka Nowenna więc — to najpierw dziejowy i zbiorowy akt religijny, przez który Polacy w najgodniejszy sposób przygotowują się na dzień Tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Człowiek, który chce przystąpić do komunii św. robi rachunek sumienia, wyznaje grzechy w sakramencie pokuty i czyni postanowienie poprawy. Podobnie wszyscy Polacy, którzy chcą w godny sposób wkroczyć w drugie tysiąclecie katolickiej Polski, czynią rachunek sumienia ze wszystkich wad, a przede wszystkim z wad narodowych, oraz postanawiają poprawę. Według wskazań Episkopatu, z roku na rok powinni zwalczać błędy swoje i z roku na rok żyć coraz to lepszym życiem.

Gdziekolwiek istnieje na świecie, Kościół katolicki i religia chrześcijańska nigdy nie sprzeciwiały się dobru Państwa — ale były i są najbardziej pozytywnym czynnikiem jego rozwoju i wielkości. Dlatego Wielka Nowenna jest nie tylko aktem religijnym — ale również budowaniem trwałych i mocnych fundamentów pod zdrową a wielką przyszłość narodu Polskiego. Jest ona aktem samoobrony przeciw wszystkiemu co zatrąwa duszę polską.

Program Wielkiej Nowenny — to program religijny uzdrawiania i odnawiania dusz. Jednak zdrowie dusz — to przyszłość, wielkość i wolność narodu.

Ewangelia

NA 18-tą NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO
(według św. Mat. 9, 1-8) — niedziela 20 września

A (Jezus) wstąpiwszy do łodzi przeprowił się i przybył do miasta swego. I oto przynieśli mu paralytyka, leżącego na łożu. A widząc wiarę ich, rzekł Jezus paralytykowi: Ufaj, synu, odpuszczają ci się grzechy twoje. A oto, niektórzy z uczonych w Piśmie myśleli sobie: On bluźni. Jezus zaś, przenikawszy ich myśli, powiedział: Czemuż źle myślicie w sercach waszych? Cóż łatwiej jest powiedzieć: Odpuszczają ci się grzechy, czy też: wstań a chodź? A żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc odpuszczania grzechów, przeto rzecze do paralytyka: Wstań, weźmij łożo twoje i idź do domu twego. I wstał, i poszedł do domu swego. Co widząc, rzesze ulekły się i oddały chwałę Bogu, który dał taką moc ludziom.



Drodzy Rodacy,

Z wielu ośrodków emigracyjnych zwrócono się do mnie, bym jedną z niedziel bieżącego roku wyznaczył na Dzień Modlitwy za Kościoł w Polsce. Przewodzi w tej szlachetnej inicjatywie polska Akcja Katolicka w Anglii, która na Zjeździe swojej Rady uchwaliła w tym duchu godną rezolucję.

Kościół w Polsce nie cieszy się wolnością. Fakt że kościoły są przepelnione, świadczy nie tylko o głębokiej pobożności ludu ale też o braku świątyni. Tak np. na Języcach poznańskich potrzeba aż siedmiu

(Dokończenie ze str. str. 1)

- 6. Schemat o zakonnikach.
 - 7. O kapłanach.
 - 8. O apostołacie świeckich.
 - 9. O stanie małżeńskim.
 - 10. O wychowaniu seminarzystów i ich przygotowaniu do stanu kapłańskiego.
 - 11. O szkołach katolickich.
- Nad schematami od 6 do 11 dotychczas na Soborze nie dyskutowano.

12. O Objawieniu Bożym. Nad schematem tym debatowano na pierwszej sesji. Ojcowie Soboru doszli wtedy do wniosku, że trzeba go przepracować, czego też dokonała Komisja Teologiczna. Poprawiony tekst będzie przedmiotem nowej dyskusji.

13. Stawny schemat o Kościele we współczesnym świecie. Tego schematu co prawda jeszcze nie rozpatrywano na Soborze, ale wiele o nim mówiono ogólnie. Był on znany pod nazwą „schematu siedemnastego”. Nazwa ta jednak obecnie już nie jest właściwa, ponieważ liczba schematów zmniejszyła się do 13. Gdy do nich dodamy dwa schematy, które już definitywnie uchwalono (o liturgii i o środkach masowego oddziaływania) dochodzimy do ogólnej liczby 15 schematów. Gdy w r. 1962 Sobór się rozpoczynał, mówiono o 70 schematach. Widać z tego, że uwaga ojców koncentruje się coraz bardziej na głównych problemach.

Ojciec św. zarządził, że III sesja Soboru rozpocznie się w poniedziałek 14 września. Data zamknięcia sesji nie została ustalona.

Cydzien Boży

- NIEDZIELA — 20 WRZESNIA
Osiemnasta po Zielonych Świątkach
Sw. Eustachego
- PONIEDZIAŁEK — 21 WRZESNIA
Sw. Mateusza apostoła
- WTOREK — 22 WRZESNIA
Sw. Tomasza z Wilanuova, Maurycego
- SRODA — 23 WRZESNIA
Sw. Linusa, św. Tekli
- CZWARTEK — 24 września
N.M.P. od Wyzwolenia Jeńców
- PIĄTEK — 25 WRZESNIA
Sw. Ładysława z Gielniowa
- SOBOTA — 26 WRZESNIA
Sw. Cypriana i Justyny

Dzień Modlitw za Kościoł w Polsce

ODEZWA DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH NA EMIGRACJI



nowych kościołów, a istnieje niestety tylko jeden. Od trzech lat pozwolono w całej Polsce na budowę tylko trzech nowych kościołów.

Mimo oficjalnego rozdzielenia Kościoła od Państwa władze świeckie mieszają się we wszystkie wewnętrzne sprawy Kościoła jak np. w nominacje Biskupów, a nawet proboszczów, w naukę religii, przygotowanie do Sakramentów świętych, nauki stanowe, pielgrzymki itd.

W obozach letnich nie wolno dzieciom modlić się i uczęszczać na Mszę św.

Naukę religii usunięto ze szkół, a z wielu set szkół katolickich pozostawiono tylko pięć, by je pokazywać turystom zachodnim jako rzekomy „dowód wolności religijnej”.

Wolność ta istnieje tylko na papierze, a reżym działa tak, aby lud z niej nie mógł korzystać. Urzędnicy, nauczyciele i żołnierze jeżdżą do odległych miejscowości, by tam ukradkiem dzieci chrzcili lub do Sakramentów przystąpić.

Siostry zakonne wygnano ze szpitali mimo dokuczliwego braku pielęgniarek.

Kościół nie ma dostępu do radia, filmu, telewizji i teatru. Konfiskuje się książki katolickie, jak np. 60.000 tomów kazań Ks. Prymasa.

Niedawno pozamykano ostatnie Mniejsze Seminarium, w Nowym Mieście nawet siłą wojskową i policyjną; Seminarium kapłańskim narzuca się wizytatorów komunistycznych. Kościół bywa gnębiony przyniatającymi podatkami, a raczej kontrybucjami. Opodatkowuje się nawet wyżywienie kleryków i księży emerytów i to

w wymiarach hoteli luksusowych.

Kościół Ziemi Odzyskanych ogłoszono niestusznie „majtkiem państwowym”, co wobec delikatnej sytuacji politycznej uważamy za postępowanie obłądne.

Kościół w Polsce jest więc pod uciskiem tak jak za Bismarka i carów.

Nam, Rodakom na Emigracji, którzy możemy obiektywnie porównywać smutne położenie Kościoła gnębiętego w Ojczyźnie z jego swobodą zagranicą przypada obowiązek troski i walki o jego wolność na ziemiach ojczystych. Jesteśmy przecież zapleczem Kraju i jego dopełnieniem.

Gdy pytamy najmądrzejszych i najlepszych u nas w Kraju: Czego najbardziej wam dziś potrzeba, odpowiadają: Modlitwy.

Idźmy więc za ich prośbą, którą Wam przedkładam w święto Najśw. Imienia Maryi Panny, czyli w rocznicę odsieczy Wiednia. Wspaniale to zwycięstwo Polski nad olbrzymią potęgą muzułmańską uratowało Europę od zalewu islamu.

Dniem modlitwy Emigracji za nasz Kościół prześladowany będzie niedziela 11 października, a więc dzień po liturgicznym święcie Wdzięczności za zwycięstwo polskie pod Chocimem (1621 r.), gdzie garstka rycerzy naszych mężnie odparła nawet nieprzyjaciół Chrystusa.

Niech więc Wierni przysposobią się godnie przez spowiedź do tego wielkiego Dnia Modlitw, a Komunię św. niech ofiarują Bogu za wolność Kościoła, za zwycięstwo Wiary i Prawdy.

Czcigodnych zaś Księża naszych proszę o sumienne przygotowanie tej akcji modlitwowej i o podniesienie serc Rodaków w płomiennym kazaniu.

Po uroczystej Mszy Księża razem z Wiernymi odspiewają przed wystawionym Najśw. Sakramentem Suplikacje zakończone Apelem Jasnogórskim*).

Niech Bóg Miłościwy ochroni Polskę i naszą wolność religijną od knowań bezbożników, a Matka Najśw. niech Wam wyjedna u Boga-Syna obfitość łask niebieskich.

Błogosławię Wam, Waszym Rodzinom i Waszej przyszłości w Imię Boga + Ojca + Syna i + Ducha Świętego. Amen.

Rzym, w święto Wniebowzięcia N.M.P. 1964 r.

Ks. Józef GAWLINA — Arch. Opiekun Emigracji

*) Apelowi Jasnogórskiemu nadał Ojciec św. dnia 28. IV. 1964 odpust 500 dni.

Z E Ś W I A T A

Pierwszy Rok Pontyfikatu

Odpowiadając na życzenia św. Kolegium Paweł VI dał krótki, ale pełen treści rzut oka na pierwszy rok swego Pontyfikatu oraz na pewne zamierzenia najbliższej przyszłości. Nie był to, słowami samego Papieża, wyczerpujący bilans ale podkreślenie niektórych faktów, charakterystycznych dla minionego roku.

Zaczynając od Soboru, Ojciec św. podkreślił pierwsze osiągnięte wyniki: konstytucję o liturgii i dekret o społecznych środkach komunikacji. Utworzona dla wprowadzenia w życie konstytucji Rada liturgiczna pracuje już intensywnie na Episkopaty poszczególnych krajów rozpoczęły opracowywanie rytuałów, które mają wypełnić żywą treścią nowe postanowienia konstytucji.

Powołanie do życia Sekretariatu dla niechrześcijan, choć oczywiście nie wchodzi w ramy Soboru, jest wyrazem dążenia do podjęcia lojalnej rozmowy z wszystkimi, którzy „wierzą jeszcze w Boga i czczą Go”, jak powiedział Pius XI w Enekylicie „Divini Redemptoris”.

Przechodząc do swojej pielgrzymki do Ziemi św. Paweł VI dał wyraz nadziei, że szerokie i ciepłe echo, z jakim się ona w całym świecie spotkała, odda cenne usługi idei jedności wszystkich chrześcijan. Papież dokonał przy tej sposobności znamiennej gestu pod adresem Kościoła wschodniego: zapowiedział oddanie relikwi głowy św. Andrzeja, Apostoła, brata św. Piotra, Metropolicie Patrasu na Peloponezie, który o to poprosił. Tam to właśnie miała miejsce męcząca śmierć św. Andrzeja: relikwia została powierzona w roku 1462 Papieżowi Piusowi II Piccolomini, który zobowiązał się ją zwrócić w sposobnej chwili. To właśnie teraz nastąpi.

TOWARZYSZE Z KC PARTII O OBCH ODACH W WASZYNGTONIE DWUDZIESTOLECIA POWSTANIA W ARSZAWSKIEGO

Komunistyczny bojkot obchodów dwudziestolecia Powstania Warszawskiego w Polsce — jak mówi się w Warszawie — nie wymaże z pamięci narodu tego wydarzenia ani perfidnej roli Moskwy w okresie 63 dni samotnej walki Warszawy. Świadczy o tym tylko, że reżym Gomułki jest takim samym wasalem Moskwy, jakim był reżym Bieruta. Wasali tych, podobnie jak ich moskiewskich opiekunów, denerwuje każda prawda o Powstaniu, a przede wszystkim fakt, że obchody jego dwudziestego rocznicy odbywają się w krajach wolnego świata i że biorą w nich masowo udział nie tylko Polacy, lecz również wybitni przywódcy tych krajów.

W szczególności nie podoba się im, że o tych obchodach jak i o samym Powstaniu

„Nie wszędzie niestety”, mówił Papież dalej, „warunki bytu Kościoła są normalne i szczęśliwe. Wiecie dobrze gdzie, jak i dlaczego... Choć mamy tyle powodów by wskazać całemu światu na błędy pewnych systemów rządzenia, chcemy dziś dać wyraz naszej dobrej woli w stosunku do tych, którzy by chcieli rozwiązać w sposób prosty i uczciwy problemy dręczące Kościół... Chcemy wierzyć, że sam wzgląd na prawa i interes ludów pozwoli im na jakieś poprawienie obecnego stanu rzeczy”.

Sprawie pokoju Paweł VI poświęcił bardzo charakterystyczne i mocne słowa: wyraził obawę, że świat współczesny zaczyna zapominać o ideałach pokójku, solidarności, odrodzenia moralnego i społecznego, ku którym się tak stanowczo i szlachetnie zwrócił po okropnych doświadczeniach ostatniej wojny. „Obserwujemy z niepokojem nawrót do zbrojnych konfliktów, wypadki odradzającego się nacjonalizmu i rasizmu, sprzeczności interesów o charakterze hegemonii, kontrasty między wrogimi i niespokojnymi blokami”. Wzorem naszych poprzedników, powiedział Papież, wszystko zrobimy by głosić i podtrzymywać pokój, będący wyrazem sprawiedliwości i prawa naturalnego.

Na zakończenie Ojciec św. śmiało i wyraźnie wypowiedział się w sprawie regulacji urodzin. Problem ten studiowany jest obecnie przez Kościół w świetle najnowszych wyników wiedzy. „Niebawem ogłosimy konkluzje tych badań w formie najbardziej odpowiadającej tematowi, o który chodzi i celowi, który winien być osiągnięty”. Na razie, nim to nastąpi, obowiązują w tej materii nadal dotychczasowe normy, ustalone przez Piusa XII.

Warszawskim tyle się mówi i pisze na Zachodzie i że różne szczegóły na ten temat przedostają się do kraju i wzbudzają nieukrywane zadowolenie i satysfakcję wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego, które o przebiegu tych uroczystości dowiadywało się z radiostacji zachodnich, głównie z audycji Radia Wolna Europa. Przygotowaniami obchodów w Waszyngtonie zajmował się jak wiadomo specjalnie powołany Komitet Obchodu Dwudziestolecia Powstania Warszawskiego, któremu przewodniczył Stefan Korboński, szef walki cywilnej w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce. Wspólnie z byłymi członkami Ruchu Podziemnego, Armii Krajowej, Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej oraz przedstawicielami Kon-

gresu Polonii Amerykańskiej, przygotował Komitet dużą manifestację w Waszyngtonie dla uczczenia dwudziestolecia Powstania Warszawskiego.

Aby usprawiedliwić własny bojkot

Aby bodaj częściowo usprawiedliwić własny bojkot i przeciwstawić się „propagandzie wroga”, płynącej do Polski z „wrogich radiostacji”, wydział propagandy przy Komitecie Centralnym partii zdecydował się ogłosić coś w rodzaju oświadczenia na temat obchodów waszyngtońskich. Uczynił to jednak nie w swoim firmowym organie, lecz w dzienniku Pax-u, wydawanym od lat m.in. dla takich celów, pn. „Słowo Pow-szechnie”. Oświadczenie to ukazało się w n-rze 185, pt. „Gorzka prawda”. Oto co piszą na ten temat towarzysze z KC partii:

„Pierwszego i drugiego sierpnia w Waszyngtonie pod przewodnictwem byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera odbyły się zakrojone na wielką skalę uroczystości obchodów 20-lecia Powstania Warszawskiego. W ten sposób jeszcze raz mocarstwa zachodnie będą chciały wykorzystać we własnym interesie politycznym nasze 63 dni bohaterstwa, odwagi i umiłowania wolności”.

„Nie ulega wątpliwości — piszą bezpośrednio potem towarzysze z KC — że przygotowane widowiskowo w Ameryce uroczystości niewiele mają wspólnego z naszą polską racją polityczną”. Co do tego — dodajmy tu — również organizatorzy i uczestnicy obchodów nie mają żadnej wątpliwości, aby miały one cokolwiek wspólnego z „racją polityczną” partii i reżymu komunistycznego w Polsce.

Kto i jakie miał cele?

Dalej towarzysze z wydziału propagandy KC partii stwierdzają, że „cele polityczne, które przy okazji Powstania chciały realizować rządy państw zachodnich należą jeszcze wciąż do stosunkowo mało znanych w społeczeństwie polskim”. Były one — piszą — „w ogromnym stopniu siłą napędową tragicznych wydarzeń sprzed dwudziestu laty... U najgłębszych źródeł decyzji o wystąpieniu zbrojnym w Warszawie znajdują się cele polityczne rządów państw zachodnich, głównie rządu angielskiego”.

Na jakiej podstawie doszli towarzysze z KC do takiego „rozeznania” i na jakiej podstawie twierdzenia takie wysuwa ich komunistyczny tygodnik „Kultura”, na który się powołują — nie można znaleźć w ich „Gorzkiej prawdzie”. Nie piszą także, jakie były cele polskie Powstania i nie przypominają sobie, jaki cel miała Moskwa, nakazując Rokossowskiemu stać z armią sowiecką bezczynnie pod Warszawą aż hitlerowcy spalą stolicę Polski i wymordują jej mieszkańców.

Informując ogólnie o uroczystościach waszyngtońskich, towarzysze z KC nie wymieniają (poza generałem Eisenhowerem) żadnych nazwisk organizatorów i uczestników tych manifestacji, ani nazw organizacji. Nie wspominają także, choćby w jednym zdaniu o uroczystości, która z udziałem prezydenta Ameryki, Lyndona Johnsona, senatorów i kongresmenów amerykańskich oraz byłego dowódcy Armii Krajowej, gen. T. Bora-Komorowskiego, prezesa Polonii Amerykańskiej, K. Rozmarka, ministra J. Gronouskiego i wielu innych przedstawicieli amerykańskich i polskich, odbyła się w przedniu rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Białym Domu w Waszyngtonie.

(FEC)

(Ciąg dalszy)

Nie rozmawiali już wiele potem, lecz ksiądz Smith rozmyślał nad tym, co powiedział major. Może major miał rację. Może Bóg nie brał zbyt poważnie wesołych grzeszków. Ostatecznie do popełnienia grzechu śmiertelnego potrzebna była zła wola, a większość mężczyzn, którzy pili nadmiernie lub tracili głowy dla dziewcząt, była w gruncie rzeczy porządnymi chłopcami. Klamanie, oszukiwanie, złodziejstwo, wyzyskiwanie pracowników, zbijanie pieniędzy i wygłaszanie wielkich słów dla ukrycia małych myśli — oto były grzechy wołające o pomstę do nieba, ponieważ wyrządzały więcej krzywdy innym niż samym grzesznikom. A jednak nie wystarczyło być porządnym chłopem. Jeśli społeczeństwo miało być zbawione, zarówno jak jednostka, trzeba było uprawiać bardziej bohaterskie cnoty. Lecz teraz, gdy ludzie nauczyli się heroizmu na wojnie, może nauczą się i bardziej heroicznej postawy w czasie pokoju. Ksiądz Smith miał nadzieję, że tak będzie. Połysk gwiazd na hełmach maszerujących żołnierzy nadawał im wygląd piękny i surowy. Miarowy szurgot ich nóg ubijał nadzieję księdza na pewność. Ostatecznie byli to dzielni ludzie, a dzielni ludzie nie mogą chyba wrócić do dawnego tchórzostwa. „Beatus vir qui timet Dominum” zaczął szeptać ksiądz Smith i tym razem nie napotkał już przeszkód dla swego psalmu.

X

W trzy dni potem mieli o świcie rozpocząć atak. Ksiądz Smith odprawiał mszę o trzeciej nad ranem w ziemiance majora. Miał na sobie szaty, które wyhaftowała mu matka de la Tour. Ornat złoty po jednej stronie, bo złoty kolor nadawał się na wszystkie święta i okazje, i czarny po drugiej, jako że wciąż trzeba było odmawiać requiem, tylu biednych chłopaków traciło życie.

Większość katolików z batalionu przyszła na mszę i przystępowała do komunii świę-

BRUCE MARSHALL

Chwała córki królewskiej

(25)

tej. Ksiądz Smith słuchał ich spowiedzi, bowiem nie wszyscy byli tak dobrzy, jak być powinni ze względu na czerwone wino w „estaminetkach”, na dziewczęta i na wszystko inne. Ponieważ było ich około pięćdziesięciu, ksiądz musiał zacząć dość wcześnie — o wpół do drugiej mówiąc dokładnie — co dawało dwie minuty czasu na każdą spowiedź. Toteż grzechy śmiertelne sypały się w nie byle jakim tempie i równie szybko były gładzone. Ksiądz chciał zacząć od wyspowiadania majora-hulaki, ale major powiedział, że jeśli księdzu Smithowi nie zależy, znacznie bardziej woli być ostatni w kolejce, ponieważ trudno przewidzieć, ile jeszcze grzechów zdąży popełnić przez dziewięćdziesiąt minut. Tak więc ksiądz Smith siedział na skrzynce i słuchał starej jak świat historii ludzkiej słabości, a major był ostatni w kolejce i też nie był tak bardzo oryginalnym, ale może tylko dlatego, że niewiele miał okazji od czasu swej ostatniej spowiedzi przed trzema dniami. Niech go ksiądz pobłogosławi, bo zgrzeszył, bowiem ostatniej nocy przed pobudką sniło mu się, że rozmawia z ładną dziewczynką w zielonych jedwabnych pantalonach, tylko ten offerma sierżant-szef obudził go, ale kiedy zasypiał znowu, starał się nadal śnić o niej, bo była naprawdę fajna, niech go ksiądz pogłogosławi, z oczyma niebieskimi, to znów fiołkowymi na przemian.

Skrzyni, na której siedząc słuchał spowiedzi, ksiądz użył jako ołtarza, stawiając na niej portatyli, dwie świece i krucyfiks. Gdy odwrócił się i ujrzał w nikłym blasku świec surowe twarze modlących się w sku-

pieniu mężczyzn, odczuł, że tak właśnie powinna być odprawiana msza w wielkiej ciżmy i w pobliżu śmierci. Nie było dzwonka w który można by uderzyć przy Sanctus, więc major stuknął łyżeczką w blaszaną męszkę, co brzmiało zupełnie nabożnie. Jeszcze nabożniej nawet zabrzmiało przy Podniesieniu, gdy Chrystus znów wcielał się w Hostię i drżał w cieniach wina. Modląc się ponad tajemnicą ksiądz Smith dziękował wielkiemu, dobremu Bogu za ten jeden niezawodny mały cud, który zgodnie z Jego obietnicą trwał miał na zawsze, aby ludzie oderwać się mogli od swych grzechów i przylgnąć do jasnych spraw nieba. Potem znalazł się wśród żołnierzy, wprowadzając Boga do przybytków ich serc, aby byli oczyszczeni z wielkiej zgryźliwości i zgorznienia tego świata i mogli Go poznać, gdy uśmiechnie się do nich w raju.

Czar minął szybko nad podziw i oto znów świat był wokół, pełen bezpośrednich zadań do wykonania. Zdjąwszy szaty ksiądz Smith wyszedł zaraz z ziemianki, by złożyć swe dziękczynienie wśród ułożonych w stopy zimnych worków z piaskiem. Gdy stał na przedpiersiu okopu modląc się w stronę niewidocznych łąk, niebo zaczęło się rozjaśniać; ksiądz zmiarkował, że wkrótce już będzie świt. Powoli ciemny błękit wyciekał z nieba i gwiazdy gasy, a ziemia twardniała znowu, płaska i pozbawiona tajemniczości zawilych falowań. Ksiądz Smith przyglądał się wartownikowi stojącemu o parę kroków od niego i zastanawiał się, czy boi się on umrzeć. Wtem, gdy mrok rozrzedził się nieco, sylwetka żołnierza wydała mu się znajoma i ze zdumieniem ksiądz rozpoznał Angusa McNaba.

— Angus, chłopcze, co ty tu robisz — wykrzyknął:

— O raju, ksiądz Smith! — zawołał młody człowiek. — Nie miałem pojęcia, że to ksiądz jest naszym kapelanem. Wróciłem dopiero dwa dni temu. Byłem w chałupie przez trzy miesiące. Dostałem fajną pigułę w ramię. Nic wielkiego po prawdzie, tylko rana mięśniowa, ale wystarczyło, żeby wyciągnąć mnie z tego świństwa, chwała Bogu.

Ksiądz przestraszył się tonem i zachowaniem chłopca.

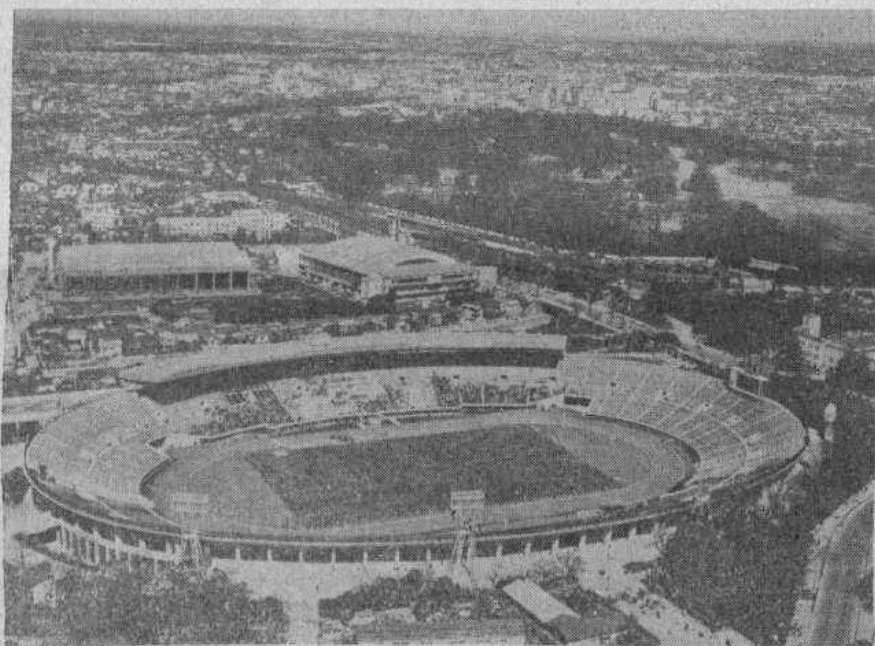
— Angus, co cię napadło? — spytał. — Dlaczego nie byłeś u spowiedzi i komunii świętej przed chwilą?

— O, do licha, nie gadajmy o religii, psze księdza, jeśli to księdzu nie szkodzi — rzekł Angus.

— Synu, to nie jest sposób zwracania się do twego starego proboszcza — rzekł ksiądz Smith surowo. — Właśnie będziemy mówić o religii, ponieważ religia jest jedyną rzeczą, o której naprawdę warto mówić, a ty wiesz o tym równie dobrze jak ja.

Spojrzał w oczy młodego człowieka i wstecz poprzec lata, w owe czasy, gdy był on jego ministrantem, miał piegi na nosie i czasem brudną obwódkę wokół ust.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Kilka dni dzieli nas od Olimpiady w Tokio. Cały świat sportowy będzie śledził wyczyny młodzieży wszystkich państw. Oto o gólny widok stadionu olimpijskiego, na którym będą miały miejsce główne rozgrywki.

ŁUDZIE SĄ TACY

● **DELEGACI.** — Jedną z komisji parlamentu kanadyjskiego zbadać ma zarzuty przeciwko kanadyjskiej delegacji na paryską konferencję NATO. Według doniesienia dziennika „La Presse” w Montrealu, członkowie owej delegacji podczas pobytu w Paryżu „noce spędzali na placu Pigalle” (paryska dzielnica rozrywek) — a dnie w łóżku”.

● **KONFISKATA GÓRY.** — Wysokie wzgórze w pobliżu miasta Domodossola zostało na mocy wyroku sądowego... skonfiskowane. Chodzi tu bowiem o zabezpieczenie roszczeń miejscowej gazowni, której miasto nie chce uregulować należności w wysokości 20 mln. lirów. Suma ta została zapłacona, ponieważ skonfiskowana góra, Lusentino, jest doskonałym terenem narciarskim, przysparzającym znacznych dochodów mieszkańcom miasta.

● **ZGUBA.** — Na otwarciu targów rolniczych w Ingliston (Szkocja) zabrakło oczekiwanej przez organizatorów francuskiej żniwiarki. Najnowszy model tej maszyny o rozmiarach 8 m x 2 m i wadze 4 ton, który miał być „gwoździem” targów, „zagubiła” kolej brytyjska między Dovrem a Edynburgiem. Zakłopotana dyrekcja kolei dała do prasy ogłoszenie o zgubie.

● **ŁOŻE DLA GŁUCHYCH.** — W niektórych teatrach istnieją loże przeznaczone dla ludzi o słabym słuchu. Specjalne urządzenia akustyczne wzmacniają wypowiedziane przez aktorów kwestie.

W salach koncertowych i operze są natomiast specjalne miejsca przeznaczone dla niewidomych.

● **SAVOIR VIVRE.** — Uczniowie szkół francuskich wyjeżdżający na kolonijne wakacje do Anglii, otrzymują w Paryżu pisemną instrukcję, jak się mają zachowywać. Dokument ten zawiera m.in. takie fragmenty pouczeń: „Przed wszystkim nigdy nie wspominajcie im o Joannie d'Arc ani o Napoleonie”... „Nie podawajcie bez przerwy ręki”... „Podziwianie bez zastrzeżeń rodzinę królewską, dzieci i trawniki”... „Pamiętajcie o tym, że najważniejszym członkiem rodziny angielskiej jest pies lub kot domowy”...

● **POLIGLOTA.** — 20-letni Węgier, student Wydziału Orientalistyki na Uniwersytecie Budapeszteńskim, Istvan Dobi jest swoistym fenomenem lingwistycznym. W bardzo młodym wieku opanował on aż 19 języków obcych. Oprócz arabskiego, rosyjskiego i angielskiego, których uczy się na uniwersytecie, włada on takimi językami, jak: polski, bułgarski, czeski, słowacki, niemiecki, francuski, hiszpański, turecki, hindi, urdu, wietnamski, japoński, fiński, gruziński i rzecz jasna ojczysty — węgierski.

● **ZA JEDNO — TRZY.** — W Norwegii każdy, kto samowolnie zetnie lub złamie drzewo, musi, zgodnie z ustawodawstwem, posadzić trzy drzewa podobnego rodzaju.

Prymas i Rząd Belgijski

Komitet Tysiąclecia w Belgii traktuje poważnie swoje zadanie. Inauguracja jego prac zaznaczyła się konferencją profesora Haleckiego w Pałacu Sztuki w Brukseli, na której obecny był cały „high life” polityczny, naukowy i społeczny Belgii.

W niedzielę 6 września br. data 20-lecia wyzwolenia Belgii flandryjskiej przez 1 Polską Dywizję Pancerną, dostarczył Komitetowi doskonałą okazję zorganizowania w ramach Millenium, wielkiej manifestacji belgijsko-polskiej. Jej punktem kulminacyjnym była inauguracja pomnika ku czci żołnierza polskiego w St. Nicolas-Waas.

20 lat temu

Był to okres strasznej wojny. Długie lata okupacji, bieda i bombardowania wyostrzyły smak wolności zniewolonych krajów Europy. Oto zbliża się wyzwolenie. 5 września przez francuskie jeszcze Cassel 1 Pol. Dywizja Panc. wchodzi do Belgii. Jak we Francji wyswobodziciele polscy starają się zaoszczędzić strat wśród ludności cywilnej. Historyczne miasto YPRES zostało zdobyte walką nocną bez ognia artyleryjskiego. W tenże sposób dostało się w polskie ręce miasto ROULERS. THIELT i RUYSELEDE uwolniono walką dzienną, ale prawie że bez strat. Następnie przysłała kolej na piękną Gandawę, która w dowód wdzięczności obdarzyła Dywizję honorowym obywatelstwem. Lookeren i St. Nicolas-Waas, Beveren (które ufundowało sztandar 2 Pułkowi Pancernemu), Antwerpia, Merksplaece i Tournhout — oto miasta belgijskie, które z kolei zostały uwolnione przez wojsko polskie.

Po 20 latach

Wyżej wymienione miasta świadczą, że prawie cała Flandria mogła na nowo oddychać upragnioną wolnością dzięki ofiarom żołnierzy polskich. Zdumienie ogarnęło Belgów w pierwszej chwili, widząc, że ich oswobodzicielami jest naród, który leżąc na wshodzie sam cierpiał niewolę. Wdzięczność przez nich okazywana była tym frenetyczniejsza. Tym bardziej, że historia zniewolonego tak przez Niemców jak i Rosjan kraju, nie była im obca.

W pamięci stoi mi żywo wspomnienie sprzed 20 lat. Pułk mój uwolnił wioskę Sint Jan. Spotkałem proboszcza parafii w późny wieczór. Byłem śmiertelnie zmęczony. On jednak koniecznie prosił mnie na poczęstunek.

— Mam wytworne wina. Specjalnie rezerwowałem je na dzień oswobodzenia — mówił mi. Jakże ksiądz woli: białe lub czerwone?

— Proszę mi wierzyć, że dziś nie jestem zdolny napić się żadnego. Ale — żartowałem — jeśli chodzi o ścisłość, to polski sztandar jest biało-czerwony.

Proboszcz domyślił się i dał mi obie butelki. Zapewniłem go, że wypiję je z żołnierzami pułku. Nie to jednak chciałem powiedzieć. Proboszcz bowiem opowiadał mi dalej:

— Wy Polacy sądzicie z pewnością, iż jesteście nam Flamanom obcymi. Mylicie się. Nasz kraj znajdował się w niewoli przez wieki, podobnie jak Polska. Wtedy to poznaliśmy Was bliżej. Wasi pisarze w bardzo sprytny sposób potrafili przemycić w swych pismach, a zwłaszcza w sztukach teatralnych idee wolności i buntu przeciw okupantom. Właśnie takie sztuki teatralne tłumaczyliśmy w waszego języka na flamandzki i wystawialiśmy w każdym mieście, w każdej wsi...

Byłem zdumiony tym co mi wówczas rzekł flandryjski proboszcz. Ale zrozumiałem, dlaczego ludność tak entuzjastycznie nas wita. I dlaczego po 20 latach jeszcze, w tak żywy sposób okazuje swą wdzięczność. Dniem teje wdzięczności był 6 września br.

Uczestniczyli w nim wszyscy Wolni Polacy w Belgii. A że reżym komunistyczny ma mało entuzjastów wśród Polaków w Belgii, o tym świadczyła wielka liczba obecnych z wszystkich ośrodków. Nawet z dalekiego Charleroi i Mons. I z jeszcze dalszego Liege. Obecni byli wszyscy duszpasterze polscy z ks. Rektorem na czele. Na uroczystość tę zawitał sam ks. Arcybiskup Gawlina, Protektor Wychodźstwa. „Las sztandarów” — to oklepane dziennikarskie wyrażenie, nie jest przerośniętą, ale rzeczywistością tego dnia.

Msza św. dziękczynna

Przed wszystkim, rzecz trzeba, w uroczystościach brał udział sam dowódca 1 Pol. Dywizji Pancernej gen. Maczek wraz grupą byłych oficerów, podoficerów i żołnierzy. Podejmowani oni byli już od szeregu dni w kolejno uwolnionych miastach przez zarządy miejskie. Dnia 6 września wszyscy zgromadzili się w St. Nicolas-Waas. Zaczęli się od mszy św. celebrowanej przez J.E. ks. Arcybiskupa Gawling. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Rektor Repka O.M.I. Przedstawiciele miasta St. Nicolas oraz wszystkich miast i miasteczek flandryjskich, ministrowie rządu, senatorowie i posłowie belgijscy

ki na Rocznicy wyzwolenia

MIGAWKI EMIGRACYJNE

przedstawiciele armii i rektorami uniwersytetów — brali udział we mszy dziękczynnej wraz z ludnością belgijską i Włochami Polakami z całej Belgii.

Akademia na ratuszu i poświęcenie pomnika

Akademia odbyła się w sali historycznego ratusza. Miała charakter oficjalny i poważny. Orkiestra miejskiej akademii muzycznej rozpoczęła program. Następnie zajął ją burgmistrz Vermaere podkreślając, że jest ona hołdem sześciu miast flandryjskich dla dzielnych żołnierzy polskich. Miastami tymi to YPRES, LOKEREN, POPERINGE, ROESELARE, St. NICOLAS i THIELT. Nastąpiło wpisywanie się do złotej księgi miasta. Pierwszym z kolei był prymas Belgii ks. kard. SUENENS, dalej minister obrony narodowej p. SEGERS, gen. Maczek, inni ministrowie, ks. arcybiskup Gawlina oraz kilka znaczących gości. P. prof. Glaser, przewodniczący Komitetu Tysiąclecia w swym przemówieniu uwypuklił umiłowanie wolności narodu polskiego. Uwolnienie Flandrii przez wojska polskie idzie w linii historycznej dawniejszych walk Polaków o wolność wielu innych krajów. P. prof. Glaser wyraził wdzięczność Polaków ks. kard. SUENENSOWI za jego obecność na tej wspaniałej uroczystości belgijsko-polskiej. W dalszym ciągu przemówił po flamandzku i po francusku p. minister SCHRIJVER. Po nim zaś głos zajął ks. kard. SUENENS, prymas Belgii w pięknych słowach dziękując Polakom, podkreślając zaś bohaterstwo Narodu Polskiego zachęcił ich do wierności Boga i ich umiłowaniu wolności. Hymnami belgijskim i polskim zakończono akademię.

..

Teraz pochód poprowadzony potężną orkiestrą i sztandarami polskimi i belgijskimi udał się do pomnika. Po przemówieniu burgmistrza nowoufundowany pomnik przez sześć wyżej wymienionych miast, ku czci żołnierza polskiego, został poświęcony przez prymasa Belgii ks. kard. Suenensa. Po przemówieniu gen. Maczka nastąpiło składanie wienców i odegranie hymnów narodowych. Prócz masy publiczności belgijsko-polskiej, pomnik otaczał oddział wojska belgijskiego.

Uroczystości popołudniowe

Zarząd miasta przyjął w godzinach popołudniowych wszystkich wybitnych gości wytwornym bankietem. Godziny popołudniowe były wypełnione polskimi tańcami

folklorystycznymi, wykonanymi przez zespół KSMP „Echo Ojczyście” z Mons. Potężna scena na rynku miasta pozwoliła licznej publiczności podziwiać polską młodzież w ich najlepszym programie. Ta sama młodzież zresztą śpiewała na głosy w kościele. Koncert orkiestry miejskiej na tymże rynku oraz apel poległych zakończyły ten wspaniały dzień przyjaźni polsko-belgijskiej, zadzierniętej nie przez sztuczną wymianę kulturalną, ustaloną w biurach propagandy na szczeblu rządów, ale na polu walki, wyzwolającej Belgię z niewoli.

Sztuczne ognie, przy zapadającej nocy, raz jeszcze przypomniwały ludności Tysiąclecie istnienia Państwa miłujących nade wszystko wolność Polaków.

Drogo kosztuje Polska partia komunistyczna

W Warszawie mówi się, że ostatni czwarty z kolei kongres komunistycznej partii, czyli tzw. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) kosztował niemało milionów złotych. Wydatki te pokryte zostały ze skarbu państwa. Wszystkie bowiem tego rodzaju zjazdy i imprezy PZPR, podobnie jak dwóch satelickich partii — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) i Stronnictwa Demokratycznego (SD), odbywają się na koszt państwa. Ponadto PZPR i jej satelici otrzymują w ciągu roku z Ministerstwa Finansów wielomilionowe subwencje na prowadzenie swej działalności.

..

Oczywiście wydatki te nie są ujawniane w żadnym ze sprawozdań Ministerstwa Finansów czy Najwyższej Izby Kontroli. Nawet nie wszyscy członkowie Politbiura orientują się, jak te sprawy w rzeczywistości wyglądają. Roczny budżet partii dyskutowany jest na posiedzeniu Politbiura ogólnie, różne pozycje zarówno po stronie dochodów jak i wydatków nie odpowiadają stanowi faktycznemu. Na przykład w ostatnim roku ponad 80 procent wydatków budżetowych PZPR pokryto z subwencji skarbu państwa, a wydział finansowy Politbiura ujawnił tylko około 30 procent. Nie lepiej orientuje się w tych sprawach Komitet Centralny i jego wydział finansowy, ani Centralna Komisja Rewizyjna PZPR.

..

Sprawozdanie tej komisji, odczytane na ostatnim kongresie PZPR w Warszawie („Trybuna Ludu” nr 165) przez jej przewodniczącego Stanisława Stachacza, nie poinformowało delegatów, jak prowadzona była w okresie sprawozdawczym gospodarka finansowa tej partii. Nie ujawnia ono liczebności administracji partyjnej i aktywów partyjnego, rozbudowanych jak wiadomo do monstrualnych rozmiarów.

KANDYDAT NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH z ramienia partii republikańskiej, Barry Goldwater, pochodzi z rodziny żydowskiej, która do Ameryki przybyła z Konina. Żona kandydata na stanowisko wiceprezydenta, William Millera, który jest katolikiem, Stefania Wagner, jest z pochodzenia Polką.

ZASŁUŻYŁ SIĘ W LOURDES. — Zmarły w dniu 7 sierpnia ks. Józef Nawrocki był od 1957 do 1960 r. ekonomem „Oeuvre de la Grotte” w Lourdes. Był to trudny okres budowy podziemnej bazyliki Piusa X. Do dziś wspomina się w Lourdes wielkie osiągnięcia ks. Nawrockiego, który w rozbudowę sanktuarium Maryjnego włożył całą niezłomną gorliwość młodego kapłana i wielkiego czciciela Maryi. Ks. Nawrocki w chwili zgonu liczył zaledwie 40 lat.

KONKURS NA MEDAL I RYNGRAF TYSIĄCLECIA. — Jury zaaprobowало projekt artysty Ernesta Kosmowskiego z Paryża na wykonanie medalu Tysiąclecia. Przyjęty projekt ryngrafu, na którym widnieć będzie wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, jest dziełem Marii Albina Bonieckiego ze Stanów Zjednoczonych.

BEZPŁATNE WAKACJE. — W wycieczki trudnego konkursu urzędzonego przez Radio Luksemburg duszpasterz polski z Arenberg (Płn. Francja), ks. Feliks Strużek, korzystał z bezpłatnych wakacji ubiegłego lata. Były one tym przyjemniejsze, że łączyły się z nauką jazdy konnej, a pod koniec z długimi wycieczkami konno. W wywiadzie udzielonym korespondentowi wymienionego radia, ks. Strużek wyjaśnił, że od dziecka pragnął — jak dotąd bezskutecznie — jeździć konno. Od czasu kiedy postanowił zostać misjonarzem w Zgromadzeniu Księży Oblatów, pragnieniem jego było udać się z misją do Południowej Ameryki, gdzie jazda konna jest bardzo przydatna w duszpasterstwie. Chętnie jednak poddał się woli przełożonych, którzy skierowali go do pracy wśród Polaków we Francji, gdzie brak kapłanów stale jest duży. Należy ubolewać, że niektóre pisma, nawet polskie, pozwoliły sobie na tanie dowcipy z tej okazji i ogłoszły, że ks. Strużek wyjeżdża w najbliższym czasie do Ameryki, co oczywiście jest nieprawdą. Nam się wydaje, że również i ksiądz ma prawo ubiegać się o bezpłatne wakacje, zwłaszcza wtedy, gdy decyduje o przyznaniu takich wakacji zasób wiedzy i inteligencja, co miało miejsce w wypadku ks. Strużka. Sytuacja materialna księży polskich we Francji nie jest różowa i nie każdy z nich — zwłaszcza ci, którzy nie pobierają pensji za czas pobytu w obozie koncentracyjnym — może sobie pozwolić na płatne wakacje i opłacenie zastępcy.

Jeszcze jeden sławny Polak

Ma Ameryka oryginalne Muzeum w Waszyngtonie — Smithsonian Institute, gdzie gromadzi wszystko — co było pierwsze w tym kraju i co zarówno w życiu i rozwoju Ameryki, jak też całego świata, wniosła odegrała rolę.

Tu można więc zobaczyć np. pierwszy na świecie samolot braci Wright; tu znajduje się „Spirit of St. Louis”, na którym duje się „Spirit of St. Louis”, na którym Lindbergh, jako pierwszy człowiek, przeleciał w jakiejś pierwszej amerykańskiej astronautyce wyleciał w przestworza.

Do wielu tysięcy zebranych tu eksponatów, dojdzie obecnie eksponat nowy — pierwszy helikopter, mały, jednoosobowy

WZRUSZAJĄCY LIST Z KOMUNISTYCZNEJ POLSKI

Piszę do Ks. tę prośbę, ale nie wiem czy ten list dojdzie do zagranicy: bo już pisałam kilka razy o pomoc, ale nie otrzymałam żadnej odpowiedzi.

Otóż ja przeżyłam ciężkie życie od 1939 roku, ponieważ byłam wywieziona na Sybir, w tym nie będę opisywać, jakie tam było życie, bo list może nie dojdzie, ale za granicą to wiedzą jak tutaj jest, następnie w 1946 roku udało mi się wyrwać za granicę, żeby sobie coś trochę kupić na ubranie, to dużą pomoc otrzymywałam od U.N.R.A. ale jak chciałam wrócić do Polski — ponieważ tam było trudno z mieszkaniem, to już w Polsce na granicy mnie ze wszystkiego ograbili i zasądziła do więzienia na trzy lata, dlatego, że powróciłam do tej Polski, ale ja nie jechałam nielegalnie tylko przez Polską Misję, lecz Ubowcy utenczas rządzą w tej Polsce... przesłałam ciężkie więzienie, gdzie byłam trzymana w piwnicach o czterech ścianach, że tylko mogłam tam stać boso i nago. Taką dobroć otrzymałam w Polsce Ludowej, a teraz to jest ze zrujnowanym zdrowiem, bo byłam maltretowana przez władzę Ubowców. Mieszkam na strychu gdzie woda w zimie zamara, ale o możliwe mieszkanie to z pustymi rękoma nie ma mowy. Dlatego piszę otwarcie, że chętnie bym zamiatła ulicę za granicą jak żyć i mieszkać w tej Polsce Ludowej. Nie wiem czy Parafia, do której się zwracam o pomoc otrzyma to do wiadomości, bo wiem że listy są kontrolowane, ale takie życie jakie ja mam tutaj i jestem już w wieku 48 lat to mogą mnie znowu posadzić za to że piszę prawdę o tym dobrobycie jakie tutaj mam. Jeżeli dojdzie ten list to będę bardzo wdzięczną za okazaną mi pomoc.

Serdeczne pozdrowienia dla wolnego kraju i wolnych ludzi.

Podaję mój adres...

Adres znany Redakcji.

model PV — 2, zbudowany przed 21 laty przez znakomitego konstruktora polskiego pochodzenia, Franciszka N. Piaseckiego. Wynalazca tego helikoptera, który potem zbudował tysiące dalszych helikopterów, służących dziś tak wspaniale, szczególnie amerykańskim siłom zbrojnym, inżynier F. N. Piasecki, jest dziś znany w całym kraju. Kiedy jednak przed 21 laty zbudował za pożyczone pieniądze pierwszy swój model PV 2 — wiele musiał przezwyciężyć trudności, by przekonać ludzi, że ten niezdarzy pozornie dziwoląg oddać może nieocenione przysługi, łatwo dostarczając na front lekarstwa i broń do pierwszej linii i pomagając szczególnie w ewakuowaniu rannych.

Piasecki zdołał jednak dopiąć swego celu. Przekonał Armię, przekonał Flotę. Jego mały warsztatik rozwinął się potem w potężną Piasecki Aircraft Corporation i wyprodukował w ciągu 20 lat cały szereg różnych typów helikopterów, że wspomnimy tylko HUP-1, HUP-2, HRP-2, popularny „mul Armii” H-25; znany „koń roboczy H-21, H-11, zdolny zabrać trzy auta i 40 żołnierzy, lub V-107, albo ostatni 16-H, mogący lecieć pionowo i poziomo.

Dumny ze swego dzieła i dorobku inżynier Franciszek Piasecki przekazał pierwszy swój, historyczny już model helikoptera dr. Filipowi Hopkins, dyrektorowi Smithsonian Institute, gdzie dla przyszłych pokoleń helikopter ten będzie jeszcze jednym dowodem polskiego dorobku w dziejach Ameryki.



W tych dniach zmarł admirał Thierry d'Argenlieu. Był on jednym z pierwszych, którzy dołączyli się do gen. de Gaulle w roku 1940. Ale czy wszyscy wiedzą, że admirał był zakonnikiem z ostrego zakonu karmelitów bosych? Zmarł on w klasztorze i nawet piastując wysokie stanowisko państwowe nigdy nie przestał być zakonnikiem.

FORTUNA ZE STAWU

Winda zatrzymała się na parterze luksusowego hotelu „Park Avenue” w Göteborgu (Szwecja). Obsługujący ją chłopiec uprzejmie otworzył drzwi Anglikowi, który akurat zamierzał opuścić hotel. Nagle gość potknął się o listwę przytrzymującą linoleum i jak długi runął na ziemię. Podniósł się natychmiast, ale grymas bólu na jego twarzy nie rękował niczego dobrego. Niefortunnego turystę przewieziono do szpitala, gdzie prześwietlenie wykazało, że pacjent doznał zwichnięcia prawego stawu barkowego. Nie jest to nic groźnego, niemniej leczenie trwa około 8 tygodni. Gość, który wpisał się do księgi hotelowej jako kreślarz, zażądał od dyrekcji hotelu odszkodowania za okres dwóch miesięcy, w których nie będzie mógł wykonywać swego zawodu. Chcąc uniknąć zatargów, które zaszkodziłyby renomie hotelu, jego zarząd wyplacił choremu bez zwłoki 12.500 dolarów. Kilka dni później Anglik opuścił Göteborg i pojawił się w Oslo, gdzie w jednym z tamtejszych hoteli znowu pechowo się potknął, znowu zwichnął sobie prawy staw barkowy i ponownie zainkasował znaczne odszkodowanie. Po czym udał się do Bergen, gdzie zamieszkał w wytwornym hotelu, w którym także nieszczęśliwie stracił równowagę, nie unikając zwichnięcia stawu barkowego, a dyrekcja hojnie mu wynagrodziła ból i straty materialne. Najgorszy wynik miało jednak poślizgnięcie się w następnym hotelu, w którym portier zwrócił uwagę, że Anglik przewrócił się na lewy bok, a zwichnął prawy staw... Właśnie wtedy skończyła się kariera oszusta. Wyrafinowany Anglik nie był, oczywiście, żadnym kreślarzem, a jedynie co potrafił genialnie robić, to zwichnął sobie — niejako na zamówienie — staw, którą to umiejętność (objaw zwany nawykowym zwichnięciem stawu barkowego) zawdzięcza częściowo ranie, jaką odniósł podczas ostatniej wojny oraz — jak się przyznał — długotrwałym i bolesnym ćwiczeniom. W samej tylko Skandynawii sprytny oszust wyludził swoim trickiem od hoteli i towarzystw ubezpieczeniowych około 60.000 dolarów. Z równym powodzeniem działał podobno w Anglii i USA. Na razie spryciarz będzie musiał zaprzestać in-tratnego procederu, bo sąd norweski zamknął go na trzy lata za kratki.

NAJWIĘKSZY SPOZA ŚWIATA

Meteority spadają na ziemię każdej nocy. Prawie zawsze są bardzo małe, najczęściej rozgrzewają się tarciami o powietrze i spalają, zanim dotkną ziemi. Ale czasem któryś dotrze aż do niej.

Największy meteoryt jaki kiedykolwiek w Polsce znaleziono waży 78 kg. Jest żelazny (są także kamienne i żelazno-kamienne). Ten największy znaleziono podczas orania pola, w okolicy miejscowości Morasko, niedaleko Poznania. Znajduje się teraz w Instytucie Geologicznym w Warszawie.

Szpinak

Szpinak, pomimo utartego mniemania o jego dużych wartościach odżywczych — nie jest jarzyną, którą należałoby jeść codziennie. Zawarte w nim żelazo i wapń, nawet w dużych ilościach, są trudno przyswajalne (tylko w 20%, podczas gdy żelazo zawarte w żółtku jaja jest przyswajalne w 100%), zawiera poza tym szczawiany, strącające wapń z organizmu (100 g spożytego szpinaku, strąca wapń z 200 ml mleka). Trzeba zatem pamiętać, by podając na obiad szpinak odpowiednio uzupełnić dzienną porcję mleka. W szpinaku występuje również witamina A i B₁, niezbyt obfite ilości witaminy C, które jednak mają do połowy po najkrótszym nawet gotowaniu.

Niemniej jednak szpinak posiada duże znaczenie smakowe, jest lekkostrawny i pamiętając o wymienionych wyżej zastrzeżeniach, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci — możemy śmiało raz w tygodniu podać tę smaczną potrawę.

Dzisiaj podajemy kilka „zagranicznych” przepisów na potrawy ze szpinaku.

SZPINAK PO FRANCUSKU

1 kg szpinaku, 4 jajka, 2 żółtka, sól, pieprz, trochę gałki muszkatołowej, 8 dkg masła.

Szpinak oczyścić, doskonale opłukać w kilkakrotnie zmienianej wodzie i osączyć na sicie. Następnie włożyć do ogniotrwałej kamionki (lub do garnka z grubym dnem) i uduzić we własnym soku na wolnym ogniu. Dusić krótko — jest gotów gdy tylko listki zwiotczeją i opadną. 4 jajka utłoczone na twardo, obrać, białka usiekać, a żółtka przepuścić wraz ze szpinakiem przez maszynkę. W rondelku rozgrzać masło, włożyć szpinak, doprawić do smaku solą, pieprzem i gałką, chwilę dusić bez przykrycia, po czym odstawić z ognia, dodać dwa surowe żółtka, wymieszać i podawać posypany usiekanymi białkami.

SZPINAK PO NIEMIECKU

1 kg szpinaku, sól, 5 dkg masła, uduszona w łyżce tłuszczu cebula, 6 łyżek śmietany, 3 jajka, 20 dkg tartego sera.

Szpinak przygotować jak w przepisie francuskim, po czym drobno usiekać i osoliczyć do smaku. Rozpuszczone masło, żółtka i śmietanę ubijać na parze (wstawiając garnuszek w drugie naczynie z wrzącą wodą). Gdy sos zgęstnieje — odstawić z ognia, dodać sztywno ubitą pianę i utarty ser, lekko wymieszać. Na ogniotrwałym półmisek wysmarowany tłuszczem i wysypany tartą bułką włożyć szpinak, następnie przygotowany sos i wstawić na 30-40 minut do średnio gorącego piekarnika. Po wyjęciu z pieca — zaraz podawać.

SZPINAK PO ARABSKU

1 kg szpinaku, pół szklanki oleju sałatkowego, 2 ząbki czosnku, sól, pół buteleczki jogurtu, szczypiorek.

Usiekany czosnek uduzić krótko w oleju, dodać oczyszczony i opłukany doskonale szpinak w całych listkach (odciąć szczytki) i dusić na niewielkim ogniu około 10-15 minut. Dodać następnie sól, usiekany szczypiorek i jogurt, wymieszać i podać do cielęciny, kotletów i ryżu.

między nami kobietami...

30 lat temu zmarła Maria Curie-Skłodowska

W tym roku, 6-go lipca, minęło 30 lat od zgonu wybitnej, światowej sławy uczoniej — honorowej Członkini Związku Polek w Ameryce — Marii Curie Skłodowskiej.

Maria Curie Skłodowska urodziła się w Warszawie, w 1867 roku. Ojciec jej Władysław, był profesorem fizyki na Uniwersytecie Warszawskim, zaś matka, Bronisława, była wychowawczynią dziewcząt i dyrektorką szkoły żeńskiej. Maria była 5-tym dzieckiem w rodzinie. Jako 6-letnia dziewczynka, często przebywała w laboratorium ojca utrzymując tam porządek. W ten sposób żyła się z laboratorium, by w przyszłości dokonać wiekopomnych odkryć naukowych. Po ukończeniu szkoły średniej, odznaczona złotym medalem — objęła pracę w laboratorium fizycznym w Warszawie.

Po śmierci ojca w 1891 roku, udała się do Paryża, aby kontynuować dalsze studia. Skromne warunki, w jakich tam żyła, zmusiły ją do przyjęcia pracy u prof. Lippmana w laboratorium — gdzie myła

butelki. Profesor, widząc jej nieprzeciętne zdolności i szalone pragnienie uczenia się, za wszelką cenę, postarał się dla niej o bezpłatną naukę fizyki, chemii i matematyki, na Uniwersytecie Sorbońskim, gdzie ona później jako pierwsza kobieta na świecie objęła katedrę profesora chemii po śmierci swego męża Piotra Curie.

Przez 3 lata Maria pracowała wspólnie z mężem nad Radium, pierwiastkiem, mającym właściwości przenikania i promieniotwórczości. Choć pracowali wspólnie, główną pracę nad tym odkryciem wykonała jednak Maria. Imię jej wnet zabłyśło w świecie nauki, a ona, ta skromna, genialna uczona, bezinteresownie ofiarowała ludzkości swoje odkrycia. W roku 1911 otrzymała nagrodę Nobla za osiągnięcia naukowe w chemii.

O wielkości Jej serea świadczy jej wyjazd na front w pierwszej wojnie światowej z córką Ireną i kilku studentami, aby przez zastosowanie swego odkrycia ratować tysiące istnień ludzkich. — Ta pierwsza kobieta-profesor — wśród wielkich niewygód o niebezpieczeństwo tuż przy linii frontowej, dokonuje prześwietleń rannych żołnierzy w specjalnych autach przygotowanych do tego celu, aby ustalić miejsce utkwionej kuli, a następnie lekarze szybko i bezpiecznie dokonują operacji. To było jedno z Jej dobroczynnych osiągnięć wiedzy z których ludzkość korzysta do dnia dzisiejszego, a który uczynił Jej imię nieśmiertelnym. Swoimi pracami naukowymi zmieniła niejednokrotnie dotychczasowe teorie w fizyce i chemii, a jej odkrycia były początkiem nowej ery atomowej i podróży przestrzennych.

W ciągu całego życia, nawet u szczytu światowego rozgłosu, odznaczała się wielką skromnością. Pogrzeb — zgodnie z jej życzeniem, odbył się na cmentarzu w Sceaux pod Paryżem — skromnie i cicho, bez podniosłych mów i wspaniałych obrzędów.

Pracując zagranicą i będąc żoną francuskiego uczonego, zawsze podkreślała swoje polskie pochodzenie i przynależność do Polski. Utrzymywała łączność ze swoją rodziną w Polsce — bratem oraz siostrą, żoną dr. Dłuskiego. Córki swoje wychowała w duchu polskim. Irena poszła jej śladami, poświęcając się nauce, Ewa wykazywała duże zdolności muzyczne. Wzorem dla niej był jej ojciec chrzestny Ignacy Paderewski.



„Tere fere kuku, strzela baba z łuku”. Znał to w Polsce powiedzenie. Ale może nie wszyscy wiedzą, że Polki trzymają prym w tej kompetycji, co okazało się ponownie na mistrzostwach świata.

Życia emigracji

PIELGRZYMKI NA WZGÓRZE LORETTE

Tegoroczna pielgrzymka Polaków organizowana przez Polskie Zjednoczenie Katolickie zgromadziła w święto Matki Bożkiej Częstochowskiej niezliczone tłumy z całej Północnej Francji. Przyczyniła się do tego w pewnym stopniu słoneczna pogoda. Tematem jej to hasło VIII roku Wielkiej Nowenny. Toteż kaznodzieja ks. kan. Bernacki, wskazawszy na przyczyny naszych nieszczęść narodowych, wskazał drogę postępowania w oderwaniu od narzuconego programu partyjno-ateistycznego. Mszę w asyście odprawił ks. dziekan J. Lewicki. Ceremoniami popołudniowymi kierował ks. prob. Jagła, słowo zaś Boże wygłosił ks. Bytniewski. Na uroczystościach obecny był przedstawiciel biskupa Arras — ks. kan. Aimard, który również przemówił do pielgrzymów.

Należy podkreślić obecność licznej młodzieży zorganizowanej w Harcerstwie, KSMP i Krucjacie, jak również wielką frekwencję młodych małżeństw polskich. Praca w tym kierunku daje widoczne owoce.

HARCERSKA KONFERENCJA NA SZCZycIE

W dniach od 4 do 6 września obradowała w harcerskiej stancy w Stella-Plage międzynarodowa Konferencja Harcerok. 45 instruktoerek hacerskich z różnych krajów rozpatrywały „wczoraj, dziś i jutro” życia i organizacji ZHP. Połowę mszę z kazaniem odprawił ks. kan. Z. Bernacki.

WEEK-END KSMP W STELLA-PLAGE

Bardzo udanym był tegoroczny Week-End KSMP. Znawcy twierdzą, że najbardziej udany z dotychczasowych. Ponad 200 młodzieży zjechało do Ośrodka „Stella Maris”, celem zastanowienia się i przemyślenia tegorocznego hasła Wielkiej Nowenny. Druh Konieczny, Przewodniczący ZHP wygłosił referat na temat wad narodowych. Druha Krukowska zaś na temat naszych zalet. Ks. kan. Bernacki prócz słowa Bożego w czasie niedzielnej mszy przeprowadził dwie pogadanki. Dyrektor KSMP ks. dziekan J. Lewicki, przeprowadził nocną medytację. Śpiewy, zabawy, kominek i skecze zapętniły resztę programu.

Warto na marginesie wymienić ośrodki, które wzięły udział w młodzieżowym Week-Endzie. A więc: Montigny-en-Ostrevent — 23, Frais-Marais — 11, Waziers — 23, Auby-Asturies — 14, Dourges — 5, Oignies — 34, Harnes — 12, Lens — 12, Vendin — 2, Wingles — 5, Auchy-les-Mines — 4, Mazin-

garbe — 4, Bully — 2, Noeux-les-Mines — 16, Hersin-Coupigny — 5, Barlin — 5, Divion — 9, Calonne i Marles — 21.

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA W POLSKIEJ PARAFII METZ Rok 1963/64

Metz (Zbierały pp. Mieloszyńska i Jaskulska)	400,00
Talange (Zb. pp. Dzierżyńska i członkinie Bractwa)	251,00
Rombas (Zb. pp. Łuczak, Nawrocka i p. Krzyżanowski)	230,00
Amneville (Zb. p. Kurek)	165,00
Hagondange i Mondelange (Zb. p. Lisiak)	108,00
Ste Marie aux Chenes (Zb. Członkinie Bractwa Róż.	104,00
Hagondange Centre (Zb. p. Waloryszek)	77,00
Vitry sur Orne (Zb. p. Kadur)	74,00
Clouange (Zb. p. Dydyńska i córka) ..	66,00
Ternel (Zb. p. Krakowiak)	55,00
Maizieres lez Metz (Zb. p. Ciupa) ..	40,00

RAZEM 1.570,00
Z Kompanii Wartowniczej 4013 Jan Jaworski na akcje miłosierdzia 31,12

KOMUNIKAT

dla Byłych Kombatantów Polskich
kampanii francuskiej 1939-1945
13-ta LISTA POSZUKIWAN
(Nr 1623/DCI/CAR/OLE)

Uprasza się, by niżej wymienieni byli oficerowie, podoficerowie i żołnierze w szybkim terminie podali swój adres, kartę demobilizacyjną, zaświadczenie zamieszkania oraz kartę repatriacyjną w celu otrzymania należnej im całej lub częściowej sumy za czas ich niewoli lub internowania.

1) Bartnicki Michał (4.2.04). 2) Bartnik Stanisław (1.4.04). 3) Bembenek Władysław (11.5.06). 4) Borkowski Bogdan (15.12.03). 5) Budanka Wincenty (1.6.13). 6) Bularz Jan (18.5.05). 7) Chudoba Piotr (10.10.08). 8) Cieccko Andrzej (12.11.09). 9) Ciesielski Fr. (8.8.12). 10) Dankowski Franciszek (23.9.13). 11) Donabidowicz Józef (8.7.22). 12) Dopart Henryk (15.2.02). 13) Dudek Jan (21.7.11). 14) Fuglewicz Adolf-Zbigniew (18.6.10). 15) Fuss Tadeusz (18.9.14). 16) Gajewski Józef (16.12.98). 17) Głowacki Franciszek (4.8.12). 18) Hoch Adam (30.7.04). 19) Januszkiewicz Leopold (9.2.09). 20) Komaniecki Leon (9.8.12). 21) Kowalczyk Adam (8.9.08). 22) Kowalczyk Jan (4.11.08). 23) Kostrzewa Józef (3.3.01). 24) Kozłowski Józef (31.3.04). 25) Krawczyński Jan (17.6.12).

26) Kreutz Gustaw (14.7.10). 27) Lehman Marcell (24.12.07). 28) Luźniak Feliks (1.10.20). 29) Marszałek Józef (1905). 30) Matyśkiela Wacław (19.11.96). 31) Oczkowski Stefan (7.8.11). 32) Ogrodnik Józef (3.2.01). 33) Orsaczek Rudolf (12.2.19). 34) Poleszak

Abonament

możesz opłacić :

W Belgii: „Gros Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263 bis, rue St-Honoré, Paris-1^{re}. — Konto pocztowe Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W Belgii: Ks. A. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. kwartalnie).

W Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle 2 — København S.

W Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (41) Duisburg-Meiderich — Bergstrasse 80. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM kwart.).

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemlor — 47, Brackley Rd — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).

Andrzej (24.12.10). 35) Porzyczka Stanisław (16.12.12). 36) Radziwiłko Józef (21.8.98). 37) Rakowski Jan (29.6.12). 38) Ray Józef (14.1.04). 39) Rotkowski Antoni (15.12.04). 40) Burak Franciszek (4.11.93). 41) Rybka Władysław (26.2.12). 42) Salek Antoni (6.6.12). 43) Schab Franciszek (9.1.08). 44) Schwengler Jan (13.3.05). 45) Semla Stefan (8.8.18). 46) Sikora Józef (16.2.25). 47) Spysz Stanisław (24.9.10). 48) Stefańczyk Władysław (14.6.02). 49) Stepien Zenon (13.10.15). 50) Strugała Piotr (30.6.03).

51) Świdorski Michał (16.9.19). 52) Szczepaniak Bronisław (10.11.13). 53) Szpak Wincenty (24.3.03). 54) Szukała Ludwik (7.10.12). 55) Thomas Sylwester (14.2.14). 56) Ujma Edward (14.7.08). 57) Walot Andrzej (25.8.14). 58) Wantuch Bolesław (21.4.17). 59) Wardęga Andrzej (23.11.19). 60) Wardęga Stanisław (25.4.18). 61) Warszewicz Stefan (18.8.04). 62) Wartak Antoni (5.11.07). 63) Wąsik Stefan (4.1.14). 64) Wąsowicz Karol (19.7.06). 65) Waskiel Piotr (14.12.11). 66) Wawer Kazimierz (29.1.17). 67) Warzków Jan-Michał (9.4.17). 68) Wawrzyniak Marian (30.5.05). 69) Wdowik Tomasz (15.12.10). 70) Weiner Roman (25.11.22). 71) Welter Jan (21.6.98). 72) Wenda Wojciech (8.11.14). 73) Werno Ludwik (22.8.03). 74) Werschler Roman (28.11.19). 75) Widziszewski Bronisław (20.1.22).

76) Wiecech Franciszek (5.10.12). 77) Wiczorek Antoni (14.2.15). 78) Wiczorek Piotr (30.9.07). 79) Wieleziński Leonard (27.2.15). 80) Wieloch Stanisław (19.4.09). 81) Wierciak Stanisław (12.3.10). 82) Wierciński Józef (2.7.01). 83) Wierciach Stefan (23.10.13). 84) Wierzbowski Wiktor (2.2.14). 85) Wieteska Jan (8.3.08). 86) Wilczyński Witold (28.4.10). 87) Wilczyński Władysław (31.3.15). 88) Wilgat Kazimierz (30.3.15). 89) Wilk Jan (18.1.06). 90) Wilkowski Zbigniew (24.9.23). 91) Windyk Mirosław (29.5.19). 92) Wirny Bazyl (13.6.20). 93) Wiśniewski Franciszek (6.7.17). 94) Wiśniewski Edmund (15.5.06). 95) Wiśniewski Ludwik (18.8.05). 96) Witczak Leon (15.5.07). 97) Witek Augustyn (31.1.10). 98) Witek Stanisław (4.3.12). 99) Witkowski Franciszek (3.

Czy znasz swoją wątrobę

- 7.13). 100) Witkowski Franciszek (30.9.19).
- 101) Witwicki Kazimierz (23.11.01). 102)
- Włodarczyk Stanisław (7.5.19). 103) Włodarczyk Franciszek (29.3.00). 104) Wodonis Michał (14.9.21). 105) Wojciechowski Aleksander (13.3.22). 106) Wojciekian Apolinary (28.4.01). 107) Wojcieszak Władysław (9.11.16). 108) Wójcik Józef (18.3.19). 109) Wójcik Zygmunt (26.5.15). 111) Wójkiewicz Józef (3.9.06). 112) Wojsznis Piotr (9.3.07). 113) Wojtas Józef (15.10.01). 114) Wojtecki Stefan (5.8.01). 115) Wojtylak Stanisław (31.12.10). 116) Wokurka Franciszek (30.9.06). 117) Wolamin Antoni (13.6.12). 118) Wołan Hieronim (12.1.16). 119) Wołanin Franciszek (22.2.14). 120) Wołański Jan (11.11.07). 121) Wołański Stanisław (7.11.16). 122) Wołoszyn Józef (24.7.03). 123) Wołski Andrzej (5.10.24). 124) Wołski Kazimierz (27.9.96). 125) Wośicki Jan-Paweł (18.5.04).

- 126) Wosiński Eugeniusz (11.1.15). 127) Woskobojki Mikołaj (15.8.24). 128) Wozniak Franciszek (10.10.07). 129) Wozniak Stanisław (11.11.11). 130) Woznica Adam (30.6.11). 131) Woznica Franciszek (7.7.06). 132) Wozniak Bazyli (1.12.19). 133) Wróbel Józef (19.7.17). 134) Wróbel Józef (14.3.03). 135) Wróblewski Jerzy (9.2.13). 136) Wróblewski Józef (13.8.00). 137) Wrona Józef (21.9.11). 138) Wroniecki Kazimierz (12.9.19). 139) Wroński Tadeusz (14.8.21). 140) Wrzałik Wincenty (17.7.02). 141) Wybierała Tomasz (28.12.11). 142) Wydro Edward (28.12.12). 143) Wydra Przemysław (6.7.00). 144) Wyłob Stanisław (12.3.22). 145) Wymułek Jerzy (15.7.10). 147) Wyzykiewicz Stefan (3.9.18). 148) Zabek Albert (19.12.16). 149) Zadziorski Marian (9.5.23). 150) Zajac Józef (7.1.01).

- 151) Zajac Julian (15.1.08). 152) Zajchorski Jan (3.10.11). 153) Zak Florian (27.7.04). 154) Zakański Leon (24.4.10). 155) Zalewski Zygmunt (5.1.12). 156) Żalita Władysław (8.5.13). 157) Zamojski Marian (7.11.17). 158) Zaniewski Teodor (10.5.97). 159) Zarebski Stefan (8.2.14). 160) Zaremba Stefan (21.1.13). 161) Zaremba Teodor (2.7.10). 162) Zarycki Józef (11.1.14). 163) Zarzycki Tadeusz (15.10.98). 164) Zakadowski Mieczysław (28.1.22). 165) Zawadzki Piotr (10.4.09). 166) Zawadzki Władysław (12.7.12). 167) Zawlyn Mikołaj (16.10.09). 168) Zawisła Władysław (30.10.14). 169) Żelazny Franciszek (3.10.09). 170) Zdan Mikołaj (5.4.13). 171) Zgardziński Czesław (20.2.13). 172) Zięba Edward (14.8.16). 173) Zielencki Kazimierz (25.9.13). 174) Zielenkiewicz Rene (17.11.15). 175) Zieliński Szymon (5.4.09).

- 176) Zmuda Franciszek (8.12.00). 177) Zółtowski Henryk (2.1.16). 178) Żozinkiewicz Józef (17.12.99). 179) Ziobrow Jan (1.6.08). 180) Zub Józef (19.3.04). 181) Żugaj Wacław (21.2.22). 182) Żukiewicz Stefan (14.9.14). 683) Zwierz Franciszek (4.10.11). 184) Zwolakowski Franciszek (16.9.20). 185) Zwoliński Jan (17.12.01). 186) Zych Stefan (7.12.11). 187) Zychał Wincenty (20.8.03). 188) Zygmunt Stanisław (22.2.20). 189) Zyradzi Franciszek (19.3.16). 190) Żywiecki Alojzy (29.12.13).

Dokumenty żądane proszę przelać na nast. adres: Compagnie Administrative Régionale Nr 1 — Section O.L.E. — Caserne Guynemer — RUEIL-MALMAISON (Seine-et-Oise).

Krew dochodząca do wątroby przynosi kwas mlekowy, powstający w mięśniach na skutek zmęczenia pracą fizyczną oraz szereg innych niepotrzebnych zanieczyszczeń z których w wątrobie powstaje żółć. Żółć zbiega do woreczka żółciowego, skąd w miarę potrzeby wydalana jest do dwunastnicy, gdzie współdziała w rozkładzie chemicznym ciężkich białek zwierzęcych, tłuszczów itp.

Inaczej mówiąc, kto ciężko pracuje fizycznie — ma żółci pod dostatkiem i ma prawo do solidniejszego żywienia, bo trawi je w należyty sposób.

Racjonalna więc produkcja żółci w wątrobie oparta jest o... pracę fizyczną, sport, gimnastykę, słowem to wszystko, co odczuwamy w mięśniach jako zmęczenie. Dostatek żółci sprawia, że wypróżnienie nie następuje żadnych trudności, nie ma obstrukcji, oczyszczanie organizmu z różnych zanieczyszczeń przebiega należycie. Pacjent ma zawsze lepszy humor, apetyt, sprawność fizyczną i sen.

Oczywiście, wszystko to, co się powyżej napisało, to jakiś telegraficzny skrót, który byłby niedopuszczalny, gdybyśmy jeszcze nie wspomnieli o witaminach, przede wszystkim o witaminie C, której gospodarzem w organizmie ludzkim jest głównie wątroba. Ona tej witaminy potrzebuje najbardziej, choć nie najwięcej. Im częściej ją otrzymuje, tym dłużej zachowuje swoją sprawność. Inne witaminy są również b. potrzebne do racjonalnej pracy wątroby, a więc i wszystkie witaminy B. K. P. które odgrywają rolę bądź to katalizatorów, w obecności których odbywa się cały proces, bądź też zużywane są w procesach działania wątroby zdrowej.

Dolegliwości wątrobowe rozpoczynają się najczęściej w wieku późniejszym i są przeważnie wynikiem długotrwałych „przebiegów”, jakie pacjent przeciw swej własnej wątrobie popełniał.

Rzecz jasna, że pierwsze sygnały ostrzegawcze pacjent otrzymuje dopiero wtedy, gdy już poważnymi nadużyciami mocno tę wątrobę nadweryżył. Wątroby „nie czuje się” jeśli jest zupełnie zdrowa, co nie o każ-

dym z naszych organów wewnętrznych można powiedzieć.

Drugi błąd, zresztą często przez pacjenta popełniany, to ten, że najpierw przypisuje wszystkie sensacje żółtkowi, a nie wątrobie, co jest błędem o tyle, że bóle odczuwane, z wyjątkiem zatruc chemicznych lub pokarmowych, pochodzą prawie zawsze z wątroby lub woreczka żółciowego.

Miliardowe wydatki partii

Na podstawie stawek wypłacanych przez partię „zasłużonym rewolucjonistom” i działaczom oraz ich rodzinom nietrudno obliczyć, że każdego miesiąca z kasy partyjnej wypłaca się przeszło 51 milionów złotych, rocznie zaś — przeszło 612 milionów złotych.

Sprawozdanie — jak wspomnieliśmy wyżej — nie ujawnia liczebności administracji partyjnej. Z informacji Z. Kliszki „Trybuna Ludu” nr 169 dowiadujemy się, że w „aparacie partyjnym” zatrudnionych jest 7,180 osób, z których 1,600 ma wyższe wykształcenie, a blisko 4,500 — średnie lub niepełne średnie. Chodzi tu niewątpliwie tylko o centralę. Przyjmując, że miesięczne pensje tych osób wynoszą od 3.000 do 6.000 złotych, łatwo obliczyć, że wydatki preliminowane na ten cel pochłaniają rocznie 378 milionów złotych.

Po dodaniu tych dwóch pozycji w części rozchodowej budżetu otrzymamy blisko miliard złotych. Jest to oczywiście tylko fragment miliardowych wydatków PZPR-u.

Na terenie kraju działa przecież wiele tysięcy komitetów partyjnych, płatnych sekretarzy, urzędników, działaczy i aktywistów, których liczbę oblicza się w Polsce na przeszło 200.000. Partia — jak chwalił się Kliszko na kongresie — posiada 64.000 podstawowych organizacji partyjnych, z czego na pewno połowa dysponuje budynkami, domami, świetlicami itp., których utrzymanie kosztuje skarb państwa wiele milionów złotych. Gdy dodamy do tego różne inne wydatki osobowe i rzeczowe, przekonamy się że bardzo drogo kosztuje Polskę ta partia komunistyczna. Czerpie ona miliardowe sumy ze skarbu państwa, jak z własnej kasy w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego pogłębiającego się bezrobocia i braku środków na najbardziej konieczne inwestycje. (FEC)

GŁOS KATOLICKI **LA VOIX CATHOLIQUE**

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS-1^{er}

Telefon : RICHelleu 83-85 Konto pocztowe : PARIS 12.777-88

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

PRENUMERATA KWARTALNA : we Francji 5,20 F ; w Belgii 50 fr. b.

DYREKTOR : Ks. K. STOLAREK O.M.I.

REDAKTOR : Ks. A.M. STOPA O.M.I. — ADMINISTRATOR : Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc
LA FERTE-SOUS-JOUARRE (S.-et-M.)

LA VOIX CATHOLIQUE



Znane „gwiazdeczki” Sylvie Vartan i Johnny Hallyday są narzeczonymi. Przepustki jednak w wojsku i dla „gwiazdorów” są rzadkie. Przypnieć należy, iż Jonny'emu do twarzy w mundurze



Wielu spotkałem w tym roku ogrodników-amatorów, chwających się nadzwyczajnymi „zbiorami”. Potężne główki kapusty, niesamowita ilość ogórków, dużo fasoli. Ale czy może się ktoś pochwalić taką fasolą strączkową, jaką widzimy na zdjęciu? Jej długość sięga od 60 do 80 centymetrów.



Japończycy — to naród wyspecjalizowany w technicznych subtelnościach. Skonstruowali ostatnio telefon, przez który interlokutorzy mogą się wzajemnie widzieć.



Początek roku szkolnego stwarza moc problemów. I to nie tylko ministrom oświaty, (jak to widzimy w prasie i w radio) ale i ojcom i matkom rodzin. A nawet i dzieciom... Dla każdego problem jest innej natury. Wybór teczek jest jednym z najmniejszych. Tym niemniej sprawia przyjemność dzieciakom.